Jak kiedyś zmniejszyłem spalanie paliwa o 10-15%? Świadomość, testowanie, działanie.

Marcin: Serwus żuczki. Ciekawa rozmowa… Co sądzicie o ORMUSIE wytwarzanym przez tego gościa?

https://www.youtube.com/watch?v=s7v9WtOYJ80

Marcin: Opis: http://www.amaranthinocosmetics.com/…/ULOTKA-Ormus…

Agata: Kto stosował ORMUS? Macie jakieś doświadczenia?

Max Love: Już chyba od roku szukamy kogoś kto stosował.

Marcin: Chyba się skuszę i zdam relację.

Max Love: Ile kosztuje ORMUS?

Marcin: 250 zł za 250 ml…

Max Love: I na ile to starcza? I ile jest podane, że minimum

trzeba brać?

Marcin: Wg wskazań 1 – 2 ml dziennie.

Max Love: No to na sporo starczy.

Marcin: Paczka w drodze.

Magdalena: I ja czekam na ORMUS-ową relację. 🙂

Filip: Witam, udało się komuś to zamówić?

Marcin: Tak, ja dostałem paczkę w zeszłym tygodniu.

Agata: I…….?

Marcin: Na razie nie czuję jakiejś diametralnej zmiany, aczkolwiek brzydko się odżywiałem przez łikent, więc potrzebuję odkwasić trochę organizm…

Agata: (y)

Marcin: Wydaje mi się również, że po tych kilku porcjach,

które spożyłem nie należy oczekiwać super rezultatów i że dopiero po jakimś czasie będę widział różnicę.

Filip: Dasz radę sprawdzić czy 1 kropelka zmniejszy spalanie paliwa w aucie? (to jeden z warunków, żeby przekonać mojego tatę do stosowania, obecnie ma radioterapie i pozostałości nowotworu).

Marcin: Jedna kropelka na bak? Pewnie, że sprawdzę. 🙂

Norbert: Surowa obserwacja bez oceny… bo placebo zawsze ma jakiś udział.

Filip: Marcin, tak. Ten Pan z filmu mówił, że jedna kropelka zmniejszyła spalanie o około 2 – 3 litry na 100km. Byłbym Ci bardzo wdzięczny, bo tata jest zainteresowany, a ma sparaliżowaną prawą rękę…

Agata: Ciekawe… to ile by palił mój samochód. Pali 5l/100km, więc paliłby 2 – 3 litry na 100km? O rany… zdaj relację Marcin i kupuję. 🙂

Marcin: Akurat tego nie wyłapałem w filmie, oczywiście sprawdzę Filip jak tylko będę miał taką możliwość, czyli jak mój tata wróci z urlopu. 🙂

Filip: 53:54 sekunda.

Max Love: Odnośnie paliwa to mi się przypomniały magnetyzery, które kiedyś sprzedawałem i ze znajomym robiliśmy testy czy mniej spala samochód i wyszło, że około 10 – 15% mniej spalał. a wcześniej sprzedawaliśmy magnesy neodymowe większe i różne eksperymenty z nimi robiliśmy, efekty były ciekawe, np. bardzo szybkie gojenie się ran jeśli przykładany był magnes, również magnesem potrafiliśmy likwidować bóle, np. w stawach. A jak kiedyś przez parę godzin miałem w plecaku 20 magnesów 45mm średnicy i 15mm grubości to czułem jak mi się wnętrzności przyciągają do magnesów i potem miałem mega rozwolnienie oczyszczające. W Ekwadorze kupiłem kiedyś książkę o biomagnetyzmie i użyciu magnesów w uzdrawianiu, książka napisana była chyba przez Peruwiańczyka, który się tym zajmuje, jest chyba nadal u moich rodziców.

Filip: Neodymowe magnesy, to najmocniejsze magnesy na świecie. ^^

Agata: Marcin, jak i gdzie zamówiłeś ORMUS?

Marcin: Kontakt bezpośredni z Adamem Anczykowskim adam@amaranthinocosmetics.com

Marcin: Tutaj ulotka: http://www.amaranthinocosmetics.com/ormus-aorum-potabile/

Agata: OK, dzięki.

Jacek: Słuchałem Adama wszystkie 5 odcinków, trochę za dużo się chwali i ciężko się go słucha, ale parę ciekawych kwestii powiedział, tylko to jakieś chaotyczne, ORMUS ciekawy, ja używek nie stosuję do latania itp., więc obserwuję Marcina co on będzie pisał o doświadczeniach z ORMUS-em.

Agata: Czy ktoś wie gdzie można jeszcze kupić ORMUS oprócz tego od Adama?

Marcin: http://porozmawiajmy.tv/najlepszy-ormus-na-swiecie-jacek…/ pod filmem numer i email. 🙂

Agata: Dzięki. 🙂

Krzysztof: Oświeci mnie jak łyknę?

Krzysztof: Ale bajki… ktoś przedawkuje, aby sprawdzić czy go w inny wymiar wyjebie?
Ja bym z chęcią eksperyment taki zrobił, ale 250zł to za duża impra.

Max Love: Trzeba pamiętać, że ludzie na różnych poziomach energii różnie będą reagować na ORMUS czy cokolwiek innego. Ja np. kompletnie nie czuję energii orgonitów tych, z którymi miałem styczność. Jak kiedyś jadłem złoto i diamenty to nie

żebym wiele czuł, ale w aurze to było widoczne.

Agata: No, ale „wyjebało cię” w inny wymiar czy nie.

Krzysztof: Na efekcie placebo, albo jak kto woli sugestiach hipnotycznych, to większość ludzi jestem w stanie na większy lub mniejszy trip posłać kwasowy, bez kwasa… i co? I nico… tyle tylko, że jak nie ma efektu, który rzeczywiście ciężko pomylić z placebo to dla mnie ściema. Kwas jest realny, podaj komuś trzy dawki na nieświadomce (oczywiście żart, nigdy tego nie róbcie) to będzie widać, że to coś realnego, ale jak się poda 1/10 to efekt żaden. Dlatego jedynym testem jak dla mnie jest jebnięcie dawki tak by efekt był niepodważalny, a nie „widoczny w aurze”.

Filip: Ja planuję zamówić jak pojawi się trochę waszych opinii. Na to spalanie benzyny, czy coś podobnego, o czym mówi Adam w swoim filmie. Wtedy spróbowałbym tych 2 kropelek na „6h odlot”. 🙂

Agata: Jeżeli już to wolę ORMUS od Jacka niż Adama. Kreujący ORMUS jest ważny, Adam mi podpada energetycznie i aurystycznie, Jacek mniej, dużo mniej. Jacek wysyła proszek na miesięczną kurację za 150zł jakby co. Telefon do niego pod filmem aktualny. Zdecydowanie wolę wpływ Jack na ORMUS niż Adama jako twórców.

Jacek: Dokładnie, popieram słowa Agaty, przetestuję ORMUS pod względem zdrowotnym ciała, zobaczymy, będę pisał.

Agata: Jacek z filmiku powyżej Jacek Makolądra. Tak Emanacja Adam również ze mną nie rezonuje.

Agata: Z moich obserwacji poziom świadomości, który „na tym etapie ewolucji” jest komuś dany, nie musi pozostawać niezmienny, wszystko można zmienić, poszerzyć jak i zawęzić, rozwinąć się jak i rozpaść. Nie pozostaje on niezmienny. Tak samo jak potencjał czy plany na to życie, można zaprzepaścić jak i „nadrobić”, czy też zrobić więcej niż się zaplanowało karmicznie. Można też „przepalić” karmę, jak i „zmienić” swój „los”, przeznaczenie, które zostało zaplanowane czy nawet zapisane w księdze „losu”. POZA SYSTEMOWO i POZA SCHEMATYCZNIE polecam postrzegać. „Prawda/Racja” będzie taka jaką TY masz, jeśli ją ograniczysz , będzie w owych RAMACH, jeśli będziesz potrafiła wyjść POZA ramy systemowe będzie inna. Wszelkie systemy stają się w pewnym momencie pułapką, jeśli nie wyjdziesz poza nie… zarówno Reiki, Ustawienia, Dwupunkt, Oneness, Bioterapia, Runy, Tarot… i wszelkie inne. Nomen Omen Ustawienia mają nazwę SYSTEMOWE > cóż za ironia. Jeśli ktoś ma taką wolę tkwić w owych systemach to oczywiście należy to uszanować. Spostrzeżmy jednak, że można wychodzić poza owe systemy. To rodzi wolność i własną kreatywność.

Agata: Co do wspomagaczy „duchowych” jestem również poza nimi… już doświadczyłam, zbadałam i spostrzegłam, że zaburzają moją własną świadomość, zachodzi mgłą, nie wiem co jest moje, a co nie moje. Wbrew pozorom zamiast poszerzać również chwytają w pułapkę i „kręcą swoje lody”. Pamiętajmy, że za każdą rośliną (wspomagaczem) czy rytuałem lub ceremonią stoi jakiś BYT większy, który zwyczajnie chcąc przetrwać „kręci te swoje lody”… Ja nie chcę należeć do żadnego dworu…

Agata: Jednak minerały można dodać do swojej diety (przynajmniej na razie tak uważam), wspomogą chemię organizmu i dostarczą życiodajnych mikro i makro elementów. ORMUS nie zmienia świadomości, tzn. nie wpływa sztucznie na zmianę jej bezpośrednio (przynajmniej na razie tak to widzę) lecz zasila organizm, w tym mózg, aby lepiej pracował. To nie jest psychodelik. Raczej porównałabym to do lepszego paliwa, które pomoże nam lepiej funkcjonować. Na razie to tylko teoria, nie doświadczyłam ani nie próbowałam ORMUS-a.

Agata: Proponuję doświadczać i szybko wychodzić poza ów schemat. To najlepsze wyjście. Bo czymże z kolei byłoby nie doświadczać. Tylko polegać na teorii lub bić pianę. Lubię doświadczyć, wtedy wiem o czym piszę.

Agata: Ania napisała „przypadkowy księgowy, któremu na drodze rozwoju pisane jest być uzdrowicielem, stanie się nim, niezależnie od tego, jaką drogę (środki) obierze". Widzę to inaczej. Ów przypadkowy księgowy, któremu to jest „pisane" (lub dany jest mu ten potencjał/pakiet) może to zaprzepaścić i nie stać się owym uzdrowicielem, pomimo iż było mu to „zapisane" w księdze przeznaczenia. Na tym polega wolna wola i kreacja, że możemy zmienić właśnie to, co „pisane" zarówno in plus jak in minus. Być może jednak nadal nie pojmuję tego, co napisałaś Ania, bo „te słowa" w wirtualnej przestrzeni jakoś tak. Jeśli zaś piszemy o tym TYLKO w perspektywie owych „wspomagających środków" to zgadza się… choć zapisane zapewne jest czy ma je wziąć czy nie.

Agata: OK, spoko. 🙂 Masz rację trudno klikać.



AMAZONA

TAK, TO DOBRY WYBÓR.

ODKRYJ DARY DŻUNGLI

KLIKNIJ

Agata: Można zaprzepaścić/roztrwonić swoją energię i unicestwić przez swoje decyzje. Konsekwencją czego jest rozpad na różnych poziomach samostanowienia, możliwości doświadczania i świadomości i czego tam jeszcze. Dalej nie sięgam. Do tego momentu tak, widziałam i nie jest to to czego ja chcę. Dalej, potem nie wiem co jest, ale to co się dzieje z energią i ową istotą gdy się rozpada „roztrwania”, nie podoba mi się i nie podoba mi się to jak owa energia/świadomość to przechodzi. Na razie dotąd dotarłam.

Agata: Tak. Pozwalać na swoją prawdę. (y)

Agata: Dziękuję Ania. 🙂

Jacek: Po oglądnięciu filmów o ORMUS-ie Adama i Jacka ciekawi mnie taka sprawa; mówią oni, że ORMUS chętnie przyjmowali w Egipcie faraonowie i kapłani, i to mnie tak ciekawi, dlaczego kosmici przyjmowali ten proszek czy też go testowali na sobie, czy jakieś inne powody…

Jacek: Faraonów.

Jacek: Badałem trochę Egipt i ich powiązania, i stwierdzam, że faraonowie byli na pewno kosmitami.

Jacek: Istota nie z Ziemi.

Jacek: No dobra, większość mieszkańców Ziemi to kosmici z innych planet i galaktyk. „Kosmici egipscy” są i byli specyficzni, zbierają sobie cały czasu istoty do swojego dworu jak to bywa we wszechświecie, każdy chce żyć. 🙂

Jacek: Zbierają sobie istoty, które będą ich zasilać świadomie lub nie aby mogli żyć.

Jacek: Sposobów i technik jest cała masa, więc mają w czym wybierać i każdego mogą jakoś podejść, np. wiedza – za

przynależność przebywanie w miastach mentalnych – za przynależność hipnoza, niby dzielą się swoją energią itp. itd.

Jacek: Si.

Jacek: Trudno powiedzieć co im to dawało w „czasach egipskich” mieli oni władzę praktycznie absolutną, chyba nie szukali poszerzenia.

Agata: Jacek mówi o tym w wywiadzie, po co brali ORMUS… w tym Anunaki.

Jacek: Za bardzo mnie już Egipt nie interesuje i go nie badam, tak w skrócie.

Jacek: Dokopałem się do tego co chciałem i wystarczy.

Jacek: Pewnie jesteś kosmitką.

Jacek: To bardzo osobista sprawa. 🙂

Norbert: Kosmici… i znów przypomniał mi się jeden lot świadomy, gdzie 3 planety obok siebie wyglądały jak nasza Ziemia… niesamowity widok… jestem pewien, że nigdzie wcześniej tego nie widziałem…

Agata: Lubię kosmitów (pewnych kosmitów) a oni mnie.

Filip: Cześć! Minęło już sporo czasu od momentu wstawienia tego filmu i prób z nim związanych. Czy możecie się podzielić rezultatami? Czy próbowaliście wlać kropelkę do zbiornika? Pozdrawiam!

Magdalena: Przyłączam się do pytania.

Jacek: Ja wczoraj spróbowałem ORMUS pierwszy raz, w proszku tylko na palec, bardzo szybko poczułem wiry na koroną 3 oko i gardło, jak coś wybadam innego to napiszę.

Jacek: Jeszcze tylko tak dla sprostowania, testuję ORMUS dla ciała, wyrównanie pH, naładowanie pierwiastkami itp. będę obserwował ciało i co się dzieje dookoła.

Krzysztof: Zrób jakiś solidny test, np. załaduj porcję 10x czy coś.

Agata: On nie jest dobry do testów, bo on LATA na pstryk bez ORMUS-a do jakiego bądź wszechświata, galaktyki czy międzywymiarów… W przypadku Jacka trudno o jakiś miarodajny test. Bo on robi to wszystko BEZ ORMUSA.

Krzysztof: No dlatego „wir na czakrze” to mnie nie rusza…

dotykiem i sugestią można ludzi wywalić w inny wymiar, więc jak ORMUS ma działać, to powinien dawać prawdziwego kopa.

Agata: Uważam, że to zależy od człowieka i jego świadomości oraz zatoksycznienia organizmu. ORMUS może być bardziej świadomym specyfikiem. Jeśli jest świadomością to działa zupełnie inaczej niż piszesz Krzysztof.

Agata: To nie jest halucynogen, ani psychotrop… ani jakiś chemiczny specyfik typu LSD.

Krzysztof: OK… niech działa inaczej, ale jak na razie nikt nie doświadczył niczego więcej co można osiągnąć spożywając wodę, którą energetyzuję (lub ktoś inny, wyjątkiem nie jestem)… tyle, że ja taką wodę mogę sprzedać taniej.

Krzysztof: Więc skąd wiadomo, że ORMUS działa?

Agata: Dlatego badamy i obserwujemy. Ale badanie to nie wzięcie 10-krotnej dawki i oczekiwanie, że się wywali gdzieś tam… Badamy i damy znać o naszych obserwacjach.

Krzysztof: No tak… ale jak już mówiłem badanie obiektywne czegoś w małych ilościach najprawdopodobniej nie da jednoznacznego efektu… ale badajcie jestem bardzo ciekaw.

Krzysztof: Choć inne pytanie… dlaczego skoro działa to nie

brać więcej, tak by działało optymalnie silnie? Są jakieś przeciwwskazania? Jakie ilości testujecie, a jakie są zalecane?

Jacek: Krzyś, interesuje mnie tylko detoks ciała, więc dawki bardzo małe, tyle co na palec i jest to jednorazowa sesja (2 tygodnie), specyfików nie używam, z tego co oglądałem na necie ilość spożywana jest ważna, ponoć wywala gdzieś w przestrzeń i zmienia świadomość, ale tego nie testuję, bo jak pisała Aga, latam gdzie chcę i jak chcę bez żadnych problemów.

Krzysztof: Jacek, a jak zamierzasz sprawdzić czy działa? Masz jakiś plan, testy przed i po?

Agata: Uważam, że jeśli działa to wywoła widoczne zmiany, w tym w ciele, widoczne i ważne zmiany u danej osoby.

Jacek: Np. miesiąc temu robiłem badanie krwi skończę kurację, odczekam dwa tygodnie i znowu zrobię, zobaczymy, reszta to obserwacja na bieżąco tego, co się dzieje jak ciało reaguje.

Krzysztof: Poczekamy, zobaczymy… tylko Jacek testuje?

Norbert: Szkoda, że nie ma z nami Woo… on by to szybko zweryfikował.

Norbert: Karol, w jakim mieście siedzisz w tej GB.

Norbert: A dokładnie?? Ja NL dobrze znam czwarty raz będę jechał.

Norbert: Pewnie okolice Hornu.

Norbert: Super miejscówka… morze, plaża, blisko wszędzie.

_____-

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

Spodobało się? Udostępnij znajomym, niech świadomość się poszerza <3 <3 <3

AMAZONA

TAK, TO DOBRY WYBÓR.









ODKRYJ DARY DŻUNGLI

KLIKNIJ